

Grajewska „Warmia” traci punkty

Stara piłkarska maksyma mówi, że jak się nie strzela bramek, to się przegrywa mecze. I tak było w sobotę w Grajewie, gdzie Warmia praktycznie nie miała żadnego celnego uderzenia w światło bramki, a Sokół Ostróda bez większego wysiłku wywiół trzy punkty. I niestety kibice ponownie zobaczyli zespół bez woli walki i przy zerowej skuteczności. Świetnie wykorzystali to goście, którzy niemal na stojąco wygrali. I gospodarzy nie usprawiedliwia fakt sporego osłabienia, a młodzi piłkarze nie pokazali swych umiejętności.

Początek w wykonaniu gospodarzy był świetny, bo już w 20 sekundzie w pole karne zagrywa Damian Gutowski ale nikt nie doszedł do piłki. Po tym oba zespoły spokojnie rozgrywały piłkę w środku pola i nic ciekawego się nie działo. Dopiero w 8 minucie groźny atak gości kończy się strzałem Macieja Szostki w nogi obrońcy. Kilka minut później znów groźnie goście. Jednak strzał Andrzeja Burcharta trafia wprost w ręce Krzysztofa Gieniusza. Za chwilę fatalnie strzela były gracz Warmii Wojciech Figurski. Dopiero w 19 minucie strzał gospodarzy. I znów piłka przechodzi obok słupka po strzale Rafała Kozikowskiego, a kilka minut później w wielkim zamieszaniu po rzucie różnym piłka po strzale Łukasza Domurata przelatuje nad poprzeczką. W 38 minucie kontrowersyjna sytuacja na polu karnym. Kiedy piłka wychodzi już poza murawę Paweł Sypytkowski na linii końcowej podcina Kamila Smyta i arbiter Marek Bilmin pokazuje na 11 metr. Po długich dyskusjach do futbolówki podchodzi Szostek i pewnie uderza. Tuż przed gwizdkiem na przerwę z prawej strony w pole karne zagrywa Figurski, piłkę przejmuje Szostek i mając czas na każdą decyzję strzela w bramkarza.

Po przerwie mecz przez długi czas nie wzbudzał emocji na trybunach, bo zwyczajnie z boiska wiało nudą. Czasem goście groźnie atakowali, ale ich strzały przechodziły obok słupka lub obrońcy wybijali na róg. W 50 minucie strzał Pawła Sypytkowskiego wybijają obrońcy, a dobitka Daniela Tuzinowskiego wysoko nad bramką. Sześć minut po tym po rzucie różnym Domurat ponownie nad poprzeczką. W 63 minucie Krzysztof Filippek silnie uderza z rzutu wolnego. Tym razem po raz kolejny klasę pokazał Gieniusz pewnie łapiąc piłkę. A za chwilę Przemysław Płoszczuk uderza głową tuż nad poprzeczką. W 70 minucie pięknie wrzuca piłkę w pole karne Sypytkowski ale niejako tradycyjnie przelatuje ona nad poprzeczką. Od tego momentu wyraźnie zaczęli przeważać goście, a gospodarze nie mieli pomysłu na strzelenie wyrównującej bramki. A brakło też skuteczności jak przykładowo w 80 minucie kiedy to w wielkim zamieszaniu w polu karnym Sokoła nie trafia do siatki Rafał Kozikowski. Za chwilę ponownie po rzucie różnym Domurat nad bramką, a w odpowiedzi szybka kontra gości kończy się strzałem Filipka obok słupka. W 87 minucie jest po meczu. Najpierw z prawej strony silnie uderza Płoszczuk, a jego strzał bramkarz wybijają wprost pod nogi Piotra Piceluka i goście strzelają drugą bramkę. A na zakończenie spotkania Piotr Wypniewski strzela z daleka wprost w ręce Gieniusza i sędzia kończy spotkanie.

WARMIA GRAJEWO – SOKOŁ OSTRODA 0 : 2 (0:1).

Bramki: Maciej Szostek - 40 karny, 0 : 2 – Piotr Piceluk 87.

WARMIA: Gieniusz – Domurat, Jagłowski, Lekenta, Sypytkowski (89 Makowski), Chyliński, Kozikowski, Tuzinowski (55 Mikucki), Matysiewicz (88 Olszyński), Cybulski, Gutowski (75 Baczewski). Trener: Artur Dakowicz.

SOKÓŁ: Hrynowiecki – Szostek (66 Filipek), Podhorodecki, Gwiazda, Burchart, Smyt, Łysiak, Płoszczuk (89 Wypniewski), Jankowski (60 Śnieżawski), Figurski (60 Piceluk), Słowicki. Trener: Wojciech Tarnowski.

Żółte kartki; Cybulski (Warmia) – Figurski (Sokół).

Sędziowali: Marek Bilmin oraz Wojciech Jakubczyk i Przemysław Nowik (KS Podlaskiego ZPN)

Widzów: 50.

